Nr 272 NAL[...] [Kr]akow, Piątek 26 Listopada 1926 Rok XLV.

[NO]WA REFORMA

Prenumerata miesięczn[a]
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicę . . . . . 8·—
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji:
ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Dziw—państwo

Kraków, 24 listopada.

Dawniejsza historja Anglji jest jedną z najbardziej dramatycznych i krwawych. Królom i królowym spadały tu głowy. Między grupami i klasami społecznemi toczyły się tu długie i ciężkie walki nie tylko o władzę, lecz o ideje. W walkach tych nie żartowano i nie dawano sobie pardonu. W sztuce rządzenia kolonjami stara Anglja porobiła również bolesne i kosztowne doświadczenia. Owładnęła tą sztuką i wytworzyła nieporównaną metodę rządzenia dopiero wówczas, kiedy straciła najcenniejszą swoją kolonję: dzisiejsze Stany Zjednoczone.

Jeżeli Anglja zdumiewa dzisiaj swemi urządzeniami państwowemi i swoją zdolnością rozwiązywania najtrudniejszych zagadnień i najgroźniejszych konfliktów na drodze pokoju i kompromisu, uchwały i ugody, to nieporównana ta sztuka i zdolność nie spadły temu wielkiemu narodowi z góry, jako dar niebios. Nauczył się on tej sztuki w twardej swojej historycznej szkole, płacąc nieraz słono za tę naukę. Szczególną cechą, tak korzystnie wyróżniającą Anglików od innych narodów, jest to, że się **wogóle potrafili nauczyć**, że tych samych ciężkich błędów kilkakrotnie nie powtarzali, lecz poniósłszy konsekwencje jednego, umieli uniknąć następnego.

Szczytem tej niezmiernie wysokiej sztuki i kultury państwowej angielskiej jest zdolność **dokonywania wielkich bezkrwawych rewolucyj**. Spory, które wszędzie indziej kończyłyby się wojną domową, tu toczą się i rozstrzygają w debacie politycznej, w parlamencie, w Izbie lordów, w zwołanym w tym celu specjalnym komitecie lub wreszcie na zgromadzeniach wyborczych. Uchwały, które jednym niezmiernie wiele zabierają, a drugim tyleż dają, dochodzą do skutku i są wykonywane bez rozpaczy jednych i bez nadmiernego triumfu drugich. Gdy gdzie indziej krew lałaby się strumieniami, a kraj spowijałby się kłębami pożogi, tutaj leje się tylko wymowa, sypią się argumenty a jedyny dym, jaki z tego wielkiego ognia wychodzi ku górze, to dym z krótkich fajek w ustach uczestników narady...

Przed siedmnastu laty Lloyd George wystąpił był ze swoim słynnym ludowym i radykalnym budżetem, który oparł na ogromnych podatkach, nałożonych na największych bogaczy. — Izba lordów odrzuciła mu ten budżet. Wtedy zacięty Walijczyk wystąpił z wnioskiem pozbawienia Izby lordów prawa veta wobec uchwał Izby gmin. Zaczęła się walka o t. zw. »Parliamentbill«, więc walka o udział we władzy ustawodawczej, o najdonioślejszy historyczny przywilej najmożniejszej grupy społecznej. Po dwóch latach walka skończyła się całkowitą przegraną Izby lordów, której prawo »veta« wobec uchwał Izby gmin zostało ograniczone tak znacznie, że właściwie zostało zniesione. Jedynym terenem, na którym rozegrała się ta historyczna walka o historyczne prawa były zgromadzenia wyborcze. Rząd liberalny bowiem jak zawsze w sprawach szczególniej trudnych a doniosłych, zwrócił się do opinji mas wyborczych, a dla zbadania jej rozpisał nowe wybory na jasno określonej przez wszystkie partje platformie — za, czy przeciw uprawnieniom Izby lordów. Znaczna większość opowiedziała się za liberałami a przeciw konserwatystom, którzy widząc to, nie próbowali już nawet dalszego oporu. W ten sposób problem, który gdzieindziej byłby mógł być rozwiązany tylko ogniem i mieczem, tutaj został załatwiony przez jedne wybory.

Teraz w innej dziedzinie widzimy dzieło równie epokowe. Oto Wielka Brytanja z ogromnego państwa kolonjalnego przeistacza się pewnego dnia w... **unję personalną**, w związek państw samodzielnych i suwerennych, które łączą się ze sobą tylko wspólnotą swego najwyższego symbolu, jednością osoby króla. Potrzeba bowiem wiedzieć, że ogłoszone w dniu 22 bm. zasady nowego ustroju Imperjum Wielkobrytyjskiego stwarzają, w miejsce dotychczasowych dominjów, zupełnie samodzielne państwa, których wolność i niezależność wzajemna jest bez porównania większa, niż posiadały ją względem siebie obie połowy starej monarchji austro-węgierskiej.

»Imperjum wielkobrytyjskie — powiada się na początku ogłoszonych uchwał ostatniej konferencji imperjalnej — składa się odtąd z członków, którymi są **autonomiczne społeczności, zupełnie równe co do praw i obowiązków, nie podporządkowane jedne drugim ani w swoich wewnętrznych ani zagranicznych sprawach.** Są zaś złączone ze sobą przez wspólną wierność wobec Korony i związane ze sobą **dobrowolnie** jako części jednego wielkiego angielskiego narodu«.

Oto nowa zasada, na której opierać się ma odtąd ustrój Imperjum Wielkobrytyjskiego. W ciszy sali konferencyjnej przez kilkunastu premjerów dominjów i ministrów angielskich, śmiejących się radośnie i niefrasobliwie na jednej z ostatnich fotografij zbiorowych, dokonała się rzecz epokowa a tak trudna, że poza Anglją nie było jeszcze wypadku, z wyjątkiem rozdzielenia się w swoim czasie Szwecji i Norwegji, aby którekolwiek inne państwo tego rodzaju problem rozwiązało inaczej, jak przez wojnę zewnętrzną lub domową.

I pomyślć, że przed dwudziestu pięciu laty ta sama Anglja prowadziła ciężką i uporczywą wojnę z dwiema małemi republikami holenderskiemi, aby je wcielić do swojej południowo-afrykańskiej kolonji, a dziś kolonja ta razem ze zdobytemi republikami podnosi się do godności suwerennego, związanego ze zwycięską swoją ujarzmicielką tylko »wspólną wiernością wobec Korony«.

A jeszcze dziwniejsze to, że epokowa ta reforma całego imperjum dokonuje się pod auspicjami konserwatywnego, więc z natury rzeczy nacjonalistycznego rządu angielskiego, w którym jako minister spraw zagranicznych zasiada syn głównego inicjatora i organizatora wojny południowo-afrykańskiej — Chamberlain, a jako minister skarbu siedzi ten sam Churchill, który w tej właśnie wojnie zdobywał ostrogi jako nieustraszony żołnierz i korespondent gazet w jednej osobie.

Tajemnica tych wszystkich dziwów leży w **wysokiej i nieporównanej kulturze** narodu angielskiego, która każdy nawet najtrudniejszy problem czyni rozwiązalnym w atmosferze pokoju i rozumu, która też sprawi, że Anglja wbrew różnym ponurym przepowiedniom co do swojej przyszłości na długo jeszcze zachowa swoją świetność, że tak samo bezkrwawo, jak najtrudniejsze problemy polityczne, potrafi ona rozwiązywać kolejno niemożliwe na pozór do rozwiązania zagadnienia socjalne.

Nie takie czy inne dobra materjalne i bogactwa naturalne, nie takie czy inne położenie geograficzne, ale **kultura narodu jest głównem źródłem jego szczęścia i wielkości.** Anglja współczesna jest tego przykładem oczywistym, niestety jakże bardzo... dla innych niedościgłym.

(s-i).

Pogłoski o zmianach w łonie rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Dzienniki poranne przynoszą **nowe pogłoski o rzekomych zmianach,** jakie mają zajść **w rządzie.** M. in. dzienniki donoszą, jakoby ustąpić mieli ministrowie **Składkowski, Kwiatkowski i Czechowicz.** Jako **następcę ministra Składkowskiego** na stanowisku ministra spraw wewnętrznych wymieniają p. **Aleksandra Lednickiego.**

Dzisiejszy „Robotnik“ donosi, że **sfery gospodarcze** wywierają **nacisk** w kierunku **wycofania z rządu ministra skarbu p. Czechowicza** i zastąpienia go przez osobę, któraby **w wyższym stopniu posiadała zaufanie organizacyj kapitalistycznych.** Akcją tą, wedle doniesień dziennika, kieruje **p. Wierzbicki,** który liczy się z prawdopodobieństwem jej powodzenia.

* * *

Pogłoski te zdają się odpowiadać nie tyle rzeczywistemu stanowi rzeczy, ile pobożnym życzeniom pewnych sfer stronnictw. Najwięcej stosunkowo cech prawdopodobieństwa posiada wiadomość o zachwianiu się stanowiska min. Składkowskiego, zwłaszcza, jak się zdaje wczorajszą krytyka jego działalności przez komisję budżetową Sejmu.

Min. Kwiatkowski był, jak wiadomo, w ostatnim czasie przedmiotem ataków ze strony, zbliżonego do sfer rządowych „Głosu Prawdy“ i dlatego pogłoski o jego ustąpieniu wypływają od czasu do czasu na łamach prasy.

Źródło pogłosek o zmianie na stanowisku ministra skarbu leży prawdopodobnie w kampanji, jaką prowadzi potężny Związek przemysłowo-finansowy, t. zw. „Lewiatan“ z prezesem pos. Wierzbickim na czele przeciw Czechowiczowi. „Lewiatan“ jest bowiem niezadowolony z niektórych posunięć min. Czechowicza zwłaszcza na polu polityki bankowej i kredytowej.

W każdym razie bez wielkiego ryzyka można powiedzieć, że w pogłoskach tych, którym zresztą brak jakiegokolwiek autorytawnego potwierdzenia, jest więcej dymu jak ognia.

—o—

Co powiedział marsz. Piłsudski posłowi sowieckiemu?

Niepotrzebne i fałszywe alarmy „Timesa“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Jak wiadomo, »Times« londyńskie podały wiadomość **o ostrej wymianie zdań pomiędzy premjerem marszałkiem Piłsudskim, a posłem sowieckim, Wojkowem, w sprawie paktu sowiecko-litewskiego.** Gwałtowna ta wymiana zdań miała mieć miejsce **w czasie jednego ze śniadań,** wydanych przez ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego, dla posła sowieckiego.

Obecnie »Nasz Przegląd« podaje następujące szczegóły sprawy powyższej dotyczące:

»Przebieg rozmowy między p. marszałkiem Piłsudskim, a posłem sowieckim Wojkowem **był bardzo spokojny i utrzymany w tonie przyjaznym.** Na śniadaniu u ministra spraw zagranicznych **marszałek rozmawiał z posłem polskim w Moskwie, Patkiem.** W czasie rozmowy **padło głośne słowo: Borysów.**

Poseł sowiecki, usłyszawszy słowo Borysów (jest to nazwa miasteczka, w którem toczyły się pierwsze rokowania o rozejm w wojnie polsko-bolszewickiej) **zwrócił się do marszałka z zapytaniem o co idze.**

Marszałek Piłsudski odpowiedział posłowi Wojkowowi, że **Rosjanie to wogóle ciężcy ludzie i trudno się z nimi porozumieć.** Zresztą **spowodowane to wszystko jest dyplomacją.**

»Ja się na tem słabo znam, — powiedział marszałek Piłsudski — **niech się dyplomaci porozumiewają między sobą«.**

Rozmowa toczyła się w dalszym ciągu w tonie żartobliwym i nie miała nic wspólnego z ostrem potępieniem sowietów, o którem piszo dziennik angielski.

Całą powyższą rozmowę podajemy na odpowiedzialność »Naszego Przeglądu«.

Niemcy stoją twardo przy pakcie locarneńskim co do granic wschodnich

Oświadczenie Stresemanna w Reichstagu

Berlin, 24 listopada (PAT). Podczas wczorajszej dyskusji w Reichstagu wśród ogólnego napięcia zabrał głos minister spraw zagranicznych Stresemann, który polemizując z wywodami pos. Hoetscha, zaznaczył, że **ze strony Francji nigdy nie oświadczono się za koniecznością czynienia iunctim między zniesieniem okupacji w Nadrenji a stabilizacją wschodnich granic Rzeszy.** Minister jest upoważniony do stwierdzenia, że urzędowe koła francuskie określiły tego rodzaju żądanie, **jako absurd,** już choćby z tego powodu, że stosunek Niemiec do pozostałych mocarstw **raz na zawsze został ustalony w układach lokarneńskich.**

Jak wiadomo, w Locarno uzyskały Niemcy kosztem Polski to ogromne ustępstwo, że w kwestji granic wschodnich przyznano im możność »pokojowych rokowań« z Polską o zmianę tych granic. Gdy na »pikniku« — jak się wyraził Lloyd George — w Thoiry rozpoczęły się pomiędzy Francją a Niemcami rozmowy zarówno oficjalne, jak półoficjalne w sprawie pojednania się obu państw, wyłoniła się pomiędzy innemi także kwestja granic wschodnich i kwestja zagwarantowania tych granic przez Niemcy.

Jak ta sprawa stoi, nie wiadomo. Pewnem jest, że Niemcy będą stać twardo przy pakcie lokarneńskim, jakie zaś ma Francja w tej sprawie zamiary, dotąd nie zostało stwierdzone.

Pos. Kościałkowski u M. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Wczoraj w godzinach popołudniowych poseł **Kościałkowski** został wezwany do marszałka **Piłsudskiego** na konferencję do Belwederu. Na konferencji tej omawiano sprawy, związane **z budżetem ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa spraw wewnętrznych.**

Wyjątkowy awans funkcjonarjuszów skarbowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Ministerstwo skarbu zawiadomiło prezesów Izb skarbowych, dyrekcję ceł, naczelnika skarbowego województwa śląskiego, iż mogą **przeprowadzać awansowanie funkcjonarjuszów skarbowych** w wyjątkowych wypadkach, spowodowanych dobrem służbowem.

Wnioski awansowe przedkładane być mają **do 10 grudnia,** oraz mają zawierać wykazy imienne i uzasadnienie potrzeby dokonania awansów.

Pomoc rządowa dla żydowskich szkół rzemieślniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Ministerstwo oświaty zawiadomiło Klub żydowski, iż sprawa **popierania materjalnego szkół żydowskich rzemieślniczych została przychylnie** przez ministerstwo rozpatrzona.

Ministerstwo **w miarę posiadanych środków** będzie się starało przyjść tym szkołom z odpowiednią pomocą.

O gospodarkę finansową Kas chorych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. W dniu 22 bm. odbyła się **w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń** przy ministerstwie pracy **konferencja w sprawie rachunkowości i gospodarki finansowej Kas chorych.**

—o—

Kolberg a Chopin

Zestawienie na pozór paradoksalne: wszak Kolberg poświęcił swe życie zbieraniu pieśni i zwyczajów ludowych, a Chopin tworzył mazurki, ballady i inne utwory muzyczne, oparte na melodjach ludowych. Już w zastawieniu tych różnych pól działalności jest jedno wspólne, to jest pierwiastek ludowy; po bliższem rozpatrzeniu się, zwłaszcza w życiu i działalności Kolberga, znajdziemy punktów stycznych więcej.

I.

Biografowie Kolberga zgodnie piszą, że młodszy o lat kilka od Chopina, wychowywał się Kolberg w Warszawie w tymsamym domu, a rodziny ich żyły ze sobą w przyjaźni, zbliżone stanowiskiem ojców, jako profesorów uniwersytetu. Od wczesnych tedy lat dziecinnych Kolberg wsłuchiwał się w muzykę Chopina i przesiąkł tąsamą atmosferą romantyzmu, szukającego w twórczości ludowej niezmąconego źródła poezji i piękna rodzimego. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że na działalność Kolberga wpłynął bezpośrednio Chopin, co się objawia w zamiłowaniu Kolberga do muzyki, i w późniejszych studjach muzycznych w Berlinie (1835—1837), które mu dały podstawę do kompozycyj muzycznych. To też nie dziw, że Józef Elsner, rektor konserwatorjum muzycznego w Warszawie, wydał Kolbergowi (14 grudnia 1836) świadectwo, że „po złożonym przedemną egzaminie okazał stopień celujący, jako fortepjanista, generał-basista i kompozytor muzyki, wskutek czego ma prawo być policzonym i liczę go do rzędu znakomitszych artystów miasta Warszawy“, skonstatowawszy uprzednio „niepospolity talent i znaczne usposobienie muzyczne“.

Jeżeli sobie przypomnimy, że Chopin do roku 1835 skomponował mazurki, polonezy, balladę g-moll i melodje do słów Mickiewicza i Witwickiego *) i porównamy, że na te lata (między 1834 a 1840) przypadają kompozycje Kolberga: kujawiaki, mazury, etudy (z których jedna poświęcona Chopinowi), fantazja na pieśń polską, walc i śpiewy **) — to możemy śmiało powiedzieć, że w tej epoce życia nie budzi się jeszcze w Kolbergu etnograf, ale panuje wszechwładnie muzyk-kompozytor i to naśladujący Chopina w wyzyskiwaniu motywów ludowych.

Dopiero od roku 1840, czyniąc liczne po kraju wycieczki i zapisując melodje ludowe, które go przedewszystkiem interesowały, notuje i teksty pieśni w języku literackim, nie dostrzegając jeszcze wartości zapisywania gwary ludowej. Z tych to zapisków powstało wydawnictwo; „Pieśni ludu polskiego“ oddz. I., poświęcony Wacławowi Zaleskiemu, K. Wł. Wójcickiemu, Żegocie Pauli (sic!) i Józefowi Konopce, i wydany nakładem J. K. Żupańskiego w Poznaniu w roku 1842 w formacie nutowym, stronie 117, pieśni 126.

Że sam Kolberg uważał się za muzyka kompozytora, i pracę w dziedzinie muzyki za swe główne zadanie, świadczy kompozycja operowa pod tytułem: „Król pasterzy“, do której słowa napisał Teofil Lenartowicz, a później operetka pod tytułem: „Janek z pod Ojcowa“ z tekstem J. K. Gregorowicza. Mimo pochlebnych wzmianek, nie dostały się te utwory na deski opery warszawskiej, ale były tylko przedstawiane w domach prywatnych. „Janka“ przedstawiono 3 marca 1853 roku w domu Seweryny Pruszakowej na uczczenie imienin K. Wł. Wójcickiego *).

Tak więc okres pracy muzycznej przeciąga się dość długo, bo poza 40 rok życia Kolberga. Oprócz teorji, poświęca się w tym czasie i praktyce nauczycielskiej, której owoce musiały być pomyślne, jeżeli rodzice uczniów i uczenic bardzo chlubne Kolbergowi wydali świadectwo.

Praca nad zbieraniem pieśni ludowych nie ustaje; każdego roku przedsiębrane wycieczki przyczyniają się do pomnożenia zbioru, który powoli przysposabia do druku, ale się nie spieszy, bo o nakładcę bardzo trudno.

Wydał je wreszcie w roku 1857, jako tom I. „Pieśni ludu polskiego“, ale tą publikacją, zaopatrzoną obszernym wstępem, słownikiem wyrazów i kilkunastu chromolitografjami ubiorów ludowych, wkracza Kolberg już na pole etnograficzne, rozpoczyna drugi okres swej działalności, którym obecnie zajmować się nie możemy.

II.

Tymczasem przyjaciel i mistrz, Fryderyk Chopin, nietylko osiąga szczyt sławy, jako genjusz muzyczny, ale wcześnie rozstaje się z tym światem. Sława jego rośnie, utwory się popularyzują; okazała się potrzeba monografji życia i twórczości wielkiego Polaka. Prawie równocześnie zabrali się do tej pracy dwaj autorowie: prof. M. A. Szulc w Poznaniu i kompozytor M. Karasowski w Dreźnie. W braku rozmaitych szczegółów, odnoszących się głównie do rodziny Chopina, zwracali się obaj listownie do Kolberga, wiedząc o jego do Chopina stosunku. Powstała z tego niezbyt obfita, ale ciekawa korenspondencja, tem ciekawsza, że prawie na wszystkie listy Szulca i Karasowskiego zachowały się w bruljonie odpowiedzi Kolberga *).

Prosi tedy Szulc o wiadomości co do listów Jul. Fontany o Chopinie, umieszczonych w „Czasie“, o szczegóły pewne, którеby mogła znać ks. Marcelina Czartoryska; — nie mamy jednak bruljonu, co mu Kolberg odpowiedział. Dopiero po wyjściu monografji Szulca (1872 r.) zaczyna się krespondencja żywsza, bo Szulcowi idzie bardzo o zebranie poprawnychh wiadomości do wydania drugiego. Prosi n. p., aby Kolberg od brata swego, Wilhelma, dostał kopję listu Chopina, pisanego z Antonina, jakoteż z Reinerz. „Chopin jest w swoich listach — mówi Szulc — tak dowcipny, oryginalny, tyle posiada dosadnej i jowialnej komiki, że kilka wierszy jego nieraz go dokładniej charakteryzuje, niż najrozwleklejsze opowiadania drugich“.

W dalszych listach powtarzają się albo prośby, albo podziękowania za spełnione obietnice. W odpowiedzi Kolberga z 1 lutego 1876 roku znajdujemy takie szczegóły, jak objaśnienie, że „ballada as-dur Chopina ma być ilustracją „Świtezianki“ i miała powstać na prośbę i z natchnienia Mickiewicza“. — „Marsz żałobny miał być pisany, gdy Chopin przyszedł pod wrażeniem od Heinego, który deklamował Schillera: „Leichenphantasie am Grabe eines Jünglings“.

Dnia 11 maja tegoż roku pisze Kolberg: „Fantazja op. 49, którą nazywają marszem greckim, była napisana na życzenie księżnej Sanzo, u której Chopin spędził wieczorek muzyczny razem z Lisztem, Rossinim i wielu greckimi dostojnikami i gdzie grano między innemi uwerturę Rossiniego: „La siège de Corinthe“. Czyż po początkowym marszu nie przebijają się wyraźnie odgłosy jakoby fujarki słowiańskiej, w trójki się łamiące, i hałaśliwie wreszcie kompozycję całą zakończające“?

(Dok. nast.). R. Zawiliński.

---

*) F. Hösick: „Fryderyk Chopin“, I., 30.

**) „Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych“, 1859, Nr 73.

*) Świadectwem afisz, drukowany z różową obwódką. (Dokumentów Kolberga Nr 14).

*) W obfitej korespondencji Kolberga, mieszczącej się w rękopisie w zbiorach Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, jest listów Szulca 23, Karasowskiego 9, pochodzących z lat 1871—1888.

Przyjazd Claude Farrere

Warszawa, 24 listopada.

Wczoraj wieczorem przyjechał do Warszawy znakomity pisarz francuski Claude Farrere, witany na dworcu przez tłumy publiczności okrzykami »Niech żyje Francja«. Między innymi na powitanie gościa przybył imieniem premjera pułk. Długoszewski, reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawiciel marynarki wojennej Burchardt, przedstawiciele zrzeszeń literackich, przedstawiciele ambasady francuskiej i francuskiej misji wojskowej. Po powitaniu p. Farrere udał się do hotelu Bristol.

P. Farrere liczy lat 50, a oprócz sławy pisarskiej, jest także znany jako wybitny oficer marynarki francuskiej. Claude Farrere — to pseudonim literacki, właściwe nazwisko opiewa: Fryderyk Bargone.

Wedle programu pobyt w Polsce, p. Farrere wygłosi w Warszawie w Filharmonji dnia 25 bm. odczyt na temat »Kobieta wczoraj, dziś i jutro«. Odczyt ten powtórzony będzie także w Krakowie, dokąd znakomity pisarz przybędzie dnia 28 bm.

Dzisiejszy »Ekspres Poranny« podaje krótki wywiad z p. Farrerem. Oświadcza on, iż po raz pierwszy zetknął się ze sztandarem Orła Białego w kościele katolickim w kolonji polskiej w Adampolu, obok Konstantynopola, na dorocznej, tradycyjnej mszy na intencję niepodległości Polski. Ile razy od tego czasu Farrere przybywa do Konstantynopola, udaje się zawsze na tę mszę i wita się ze swoimi tamtejszymi przyjaciółmi polskimi.

Farrere zapewnia, że prowadzi obecnie mimo 50-ciu lat taki sam tryb życia, jak na morzu. W teatrach ani też w kinach nie bywa, nawet na przeróbkach swych utworów. Obecnie pracuje nad zbiorem nowel p. t. »Sto miljonów w złocie«. Tematem tych nowel jest tragiczna historja przesyłki stu miljonów w złocie rządu niemieckiego, przesłanych w czasie wojny na cele propagandy niemieckiej na okręcie. Okręt ten został zatopiony wskutek pomyłki przez niemiecką łódź podwodną.

Z komisyj Sejmu i Senatu

Warszawa, 24 listopada.

Senacka komisja skarbowobudżetowa przystąpiła wczoraj do obrad nad sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa **o działalności ministerstwa rolnictwa** i dóbr państwowych za rok 1925. Na wstępie posiedzenia przewodniczący sen. **Adelman** poświęcił słowa pośmiertnego wspomnienia śp. **Ernestowi Adamowi**. — Następnie komisja wysłuchała referatu senatora **Pułaskiego** o zarzutach N. I. K. P. co do ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Referent przedłożył szereg rezolucyj, które będą przegłosowane na dzisiejszem posiedzeniu.

Sejmowa komisja ochrony pracy z udziałem przedstawiciela rządu dyrektora departamentu opieki społecznej p. Szubartowicza miała przystąpić do rozpatrzenia **ustawy o inspekcji pracy**. Wobec tego, że przedstawiciel rządu oświadczył, iż rząd zamierza ustwę tę wydać w formie dekretu, postanowiono zdjąć z porządku dziennego, przyczem na wniosek pos. Waszkiewicza komisja zastrzegła sobie możność przedłożenia ustawy, opracowanej w drugiem czytaniu przez komisję w formie wniosku poselskiego, w razie gdyby rząd w najbliższych miesiącach nie ogłosił ustawy w drodze dekretu.

Następnie poseł **Langer** wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko działalności kierownika funduszu bezrobocia w Łodzi inż. Kuliczkowskiego. Dyrektor Szubartowicz oświadczył, że przytoczone fakty nadużycia będą rozpatrzone przez zarząd główny funduszu bezrobocia w swoim czasie. O wynikach dochodzeń komisja będzie powiadomiona.

Dyskusja nad preliminarzem budżetowym

Warszawa, 24 listopada (PAT). Komisja budżetowa na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu rozpatrywała budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Na wstępie posiedzenia przemawiał minister **Składkowski**, który oświadczył, że rząd w sprawie **ustaw samorządowych** zajmie stanowisko w trakcie debat **komisji administracyjnej**, do których przywiązuje wielkie znaczenie. Następnie przemawiał **komendant policji pułk. Maleszewski**, który odpowiadał na zapytania **w sprawie pobicia biskupów kościoła narodowego Hodura i Bończaka**.

Przemawiał następnie szereg posłów, a wkońcu podsekretarz stanu p. **Jaroszyński**, który bronił zarówno obecnej organizacji ministerstwa jak i okólnika ministra **w sprawie przyjęć w starostwach**. Podsekretarz Jaroszyński przemówienia swego nie zakończył. Uczyni to na dzisiejszem posiedzeniu. Komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Od godz. 8.30 do 10.15 wieczór komisja obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa **rolnictwa i dóbr państwowych**. W wyniku obrad **budżet w drugiem czytaniu uchwalono**, przyczem w toku dyskusji szczegółowej na wniosek referenta posła Kowalczyka (Piast) skreślono z pozycji wydatków przeznaczonych na uposażenie w zarządach majątków państwowych 208 zł. Na wniosek posła Barańskiego (Klub Pracy) **podniesiono pozycje wydatków na cele oświaty pozaszkolnej z 75 na 200.000 zł**, wreszcie na wniosek posła Staniszykisa (ZLN) podniesiono wydatki na cele naukowe i hodowlane o 50 tys. zł. Wszystkie inne wnioski odrzucono.

Następne posiedzenie dziś o godz. 10.30.

Artyści polscy na wystawie weneckiej

Urządzana co dwa lata międzynarodowa wystawa sztuki w Wenecji zgromadziła szereg dzieł artystów polskich, nadesłanych przez Tow. krakowskie »Sztuka«, które otrzymało zaproszenie wzięcia udziału w wystawie.

Dzieła artystyów polskich, eksponowane w pawilonie ogólnym, wzbudziły powszechne zainteresowanie prasy włoskiej. Oto szereg głosów tej prasy:

N. Lancellotti pisze, że sala polska jest jedną z najlepszych wśród sal cudzoziemskich.

Weneckie »Gazzettino« podaje długi artykuł poświęcony wystawcom polskim. Wymienai wszystkich, podając ocenę ich dzieł w formie bardzo gorącej i życzliwej

W genueńskiej »La Chiesa« p. Maria Luxoro poświęca obszerne sprawozdanie sali polskiej, zatrzymując się w uwagach pełnych pochwał przed wszystkiemi niemal obrazami naszych artystów.

Medjolańska »Rivista d'Italia« w kilkudziesięcio-stronnicowym przeglądzie pióra p. G. Edwardo Mottini rozpatruje całą wystawę wenecką, przyczem działowi polskiemu poświęca kilkanaście wierszy pełnych sympatji dla naszego malarstwa, które nazywa wesołem, pociągającem oko, przyjemnem i zmysłowem.

Wszystkie te pisma nadto poświęcają dużo miejsca sali Henryka Glicensteina, którego zaliczają do Niemców, to znowu nazywają go Polakiem o kulturze niemieckiej, podkreślając zresztą zawsze jego dwoistość, raz nawiązującą do szkoły staroniemieckich snycerzy, to znowu opierającą się o klasycyzm.

O sprowadzenie zwłok gen. Bema

(Korespodencja „Nowej Reformy").

Tarnów, 22 listopada.

Pod przewodnictwem radcy Żułkiewicza odbyło się posiedzenie komitetu sprowadzenia zwłok generała Bema, na którem sprawozdanie złożył rotmistrz Ludwik Naimski, poczem kooptowano nowych członków w osobach pułkownika Dunin-Wolskiego i pułk. Durskiego, którzy mają tworzyć ekspozyturę komitetu w Warszawie, oraz pułk. Dragata i pułk. Olszewskiego z Tarnowa.

W dalszym ciągu posiedzenia omówiono grudniową uroczystość ku czci Bema, w czasie której odczyt wygłosi prof. Diveky z Warszawy, oraz zwołanie pełnego komitetu, celem dokonania wyboru prezesa. Do nawiązania kontaktu z nowym zarządem miasta delegowano prof. Wojciechowskiego.

Budowa domu ks. Kuznowicza

Magistrat m. Krakowa, na informacyjnej konferencji, odbytej w dniu 29 zm. ,stworzył specjalny Komitet, który podjął kampanję finansową na dokończenie budowy domu ks. Kuznowicza w swych wydziałach, urzędach, biurach i zakładach. Na czele tego komitetu stanął prez. Rolle, jako członkowie zaś dyr. L. Biliński, dyr. Jaszczurowski, dr Kopera, st. radca Kleczek, dyr. Krzyżanowski, st. radca Kubalski, nacz. lekarz dr Owsiński, dyr. inż. Polaczek, st. radca Przeorski, dyr. Seifert i st. radca dr Zawadzki. Komitet ten wydał specjalną odezwę, która m. in. brzmi:

„Przy ul. Krupniczej w Krakowie powstaje gmach Związku młodzieży przem. i rękodz. im. P. Skargi. W gmachu tym znaleźć ma pomieszczenie i utrzymanie 600 ubogich, najbardziej na to zasługujących uczniów rękodzielniczych i przemysłowych. Ponadto gmach ten ma służyć jako ognisko pracy umoralniającej, oświatowej i obywatelskiej dla całej młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej Krakowa. Instytucja ta, prowadzona według wypróbowanych metod przekształca w przeciągu krótkiego czasu stosunki u nas panujące, obecnie słabe, często na wysokości zadania nie stojące rękodzieło, ustępuje przed konkurencją rękodzielniczych wyrobów zagranicznych, odbiegając od wielkich tradycyj średniowiecznego rękodzieła w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 24 listopada.

Trzechsetlecie zwycięstwa floty polskiej

W niedzielę 28 bm. upływa niemal trzysta lat od walnego zwycięstwa floty polskiej nad szwedzką w 1627 r. Oddział warszawski Ligi morskiej i rzecznej, pragnąc uczcić ten dzień, a zarazem uczynić niejako wstęp do większej uroczystości, jaka odbędzie się zapewne na przyszły rok, urządza „poranek morski", na którego program złoży się część koncertowa i odczyt okolicznościowy.

Zmiany w obsadzie nuncjatury w Warszawie

Telegram z Rzymu donosi, że obecny nuncjusz papieski w Warszawie, ks. arcybiskup Lauri, ma być mianowany kardynałem, z siedzibą we Włoszech. Nominacja ma nastąpić na konsystorzu papieskim, naznaczonym na 23 grudnia.

W związku z tem słychać, że następca ks. arcb. Lauriego na stanowisko nuncjusza w Warszawie, ma zostać msgr. Marmaggi, b. nuncjusz w Pradze, bardzo wybitna osobistość kościelna, działacz, który opuścił Pragę w lecie br. w związku z zatargiem między Watykanem a rządem czechosłowackim.

Zuchwały napad bandycki na autobus

Z Warszawy telefonują:

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem dokonano między Wilnem a Niemenczynem zuchwałego napadu na autobus, kursujący na tej linji. — Dwóch osobników uzbrojonych w rewlowery zatrzymało autobus i po steroryzowaniu szofera zniszczyli maszynę i opony z kół. Zarządzony pościg doprowadził do ujęcia jednego z bandytów. Śledztwo w toku

Projekt ustawy o opłatach rejentalnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Jak słychać, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie **projekt ustawy o opłatach rejentalnych**, projekt ten przewiduje wprowadzenie **stałych pensyj dla rejentów** i przelewanie wszelkich opłat za czynności rejentalne do kas skarbowych.

Udaremnienie wielkiego oszustwa na szkodę wojskowości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. **Żandarmerja wojskowa** wykryła w dniu wczorajszym dzięki **plutonowemu 1-go pułku lotniczego, Walczakowi, pomysł wielkiego oszustwa**, planowanego przez **b. porucznika wojsk polskich, Adama Bartykę.**

Bartyka, b. oficer gospodarczy w marynarce **wojennej, usiłował przy pomocy sfałszowanych pieczęci i sfałszowanych podpisów** oficerów gospodarczych **podjąć 300.000 złotych, przeznaczonych na żołd i na potrzeby 1-go pułku lotniczego.**

Usiłował on pozyskać dla swoich planów **podoficera Walczaka, który pozornie zgodził się na to,** w istocie zaś **zawiadomił żandarmerję wojskową**, która też w chwili, gdy Bartyka przyszedł do Walczaka, by ostatecznie oszustwo doprowadzić do skutku, **Bartykę aresztowała.**

Dziś dalszy ciąg zbiórki na budowę domu Ks. Kuznowicza. Nie odmawiaj pomocy dla budującego się gmachu z którego corocznie wychodzić będą setki młodzieży stanowiącej kadry zdrowego, społecznie wyrobionego obywatelstwa i mieszczaństwa polskiego.

Otwarcie katedry dla slawistyki na uniwersytecie w Brukseli

Z Brukseli donoszą:

Odjechał stąd prof. Zieliński, który w charakterze delegata rządu polskiego, bawił w Brukseli w celu wzięcia udziału w uroczystości otwarcia katedry dla slawistyki w uniwersytecie brukselskim. Uroczysta inauguracja tej katedry odbyła się w ubiegłą niedzielę w obecności belgijskiego ministra oświaty, członków poselstwa polskiego z p. Szembekiem na czele oraz sfer uniwersyteckich i naukowych. Pierwszy wykład o zasadach filozofji słowiańskiej wygłosił prof. Wacław Lednicki. Następnego dnia odbył się w uniwersytecie brukselskim odczyt prof. Zielińskiego. Wieczorem poselstwo polskie wydało uroczysty obiad dla członków rządu polskiego oraz przedstawicieli władz uniwersyteckich. Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięło udział około 150 osób.

Przemytnictwo wódki na okrętach niemieckich do Ameryki

Z N. Jorku donoszą:

W odległości 225 klm. od wybrzeża zatrzymał wczoraj krążownik amerykański okręt niemiecki, zdążający do Nowego Jorku i wiozący ze sobą 100 tysięcy skrzyń wódki szkockiej, wartości 1 miljona funtów szterlingów.

SZKARLATYNA zaznaczyła się w szkołach powszechnych krakowskich w czasie od 1 września do końca ubiegłego tygodnia w około 130 wypadkach. Przebieg szkarlatyny był naogół łagodny, procent śmiertelności jest stosunkowo niewielki. Szkarlatyna szerzyła się w szkołach Pałuskiego i Szujskiego (po 6 wypadków), w czterech szkołach zanotowano po 5 zachorowań, w 3 szkołach po cztery i t. d. Klasy, w których zaszły wypadki szkarlatyny, zostały zamknięte na 9 dni, a lokale szkolne poddano desynfekcji.

W porównaniu z poprzedniemi latami, epidemja szkarlatyny w bieżącym roku wykazuje nasilenie, jednak miejski urząd zdrowia uważa epidemję już za opanowaną.

Na szkarlatynę zachrowało również kilkanaście osób starszych, przeważnie w wieku do 25 lat, a nadto jeden mężczyzna 33-letni. Tych chorych izolowano.

POŻAR W FABRYCE CEMENTU Libana w Bonarce wybuchł wczoraj wieczór o godz. 8.30 wieczór. Skutkiem krótkiego spięcia zapalił się dach na młynie cementowym. Dzięki energicznej akcji ratowniczej, w której brały udział straże ogniowe z Krakowa i Podgórza, a nadto pomocy saperów, pożar zlokalizowano w obrębie młynów cementowych. Spłonęły nad niemi tylko dachy, urządzenia wewnętrzne zdołano uratować.

ECHA ZAGADKOWEJ ŚMIERCI ARESZTANTA POD „TELEGRAFEM". Kilka dni temu donosiliśmy o zagadkowej śmierci niejakiego Witkowskiego, który po doprowadzeniu go przez policjanta pod „Telegraf", zmarł nagle w celi. Obecnie wyszło na jaw, że zmarły nazywał się Ezechjel Migdał a sekcja zwłok wykazała, że zmarł on wskutek zatrucia alkoholem.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała niejakiego Wiktora Gołonkę, z Woli Duchackiej, który skradł pasy transmisyjne w fabryce gipsu przy ul. Wielickiej. Następnie aresztowano Mieczysława Woźniaka, który włamał się na strych II. Lautmana przy ul. Lwowskiej i skradł bieliznę.

CO KOMU I GDZIE UKRADLI? Do kuchni mieszkania J. Witkiewicza przy ul. Karmelickiej 27, włamał się jakiś złodziej i skradł ze stołu dwa kolczyki złote, ora dwie obrączki ślubne z monogramem W. H. i S. W. z datą 1910, 19 listopada, nadto łańcuszek kościany ze zegarkiem, łącznej wartości 300 złotych. — Z zamkniętego mieszkania Stefanji Jasińskiej, zamieszkałej przy ul. Karmelickiej 32 skradziono garderobę znacznej wartości. Urząd ruchu tutejszego dworca kolejowego zawiadomił policję, że z wozu kolejowego na linji Słotwina—Brzesko—Kraków—Pilzno skradziono 10-kilową skrzynkę marmolady. — Do sklepu Judy Parensa przy ul. Dietlowskiej 7, włamali się w nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy i skradli 20 kg mydła. Złodzieje dostali się do wnętrza w ten sposób, że wybili szybę w oknie i przepiłowali kraty. Zachodzi przypuszczenie, że złodzieje zostali spłoszeni.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę, 24 bm. o godz. 8.15 posiedzenie naukowe w klinice neurologiczno-psychiatrycznej. Na porządku dziennym: 1) dr Chłopicki: „Przypadek Schizofrenji u rodzeństwa"; 2) dr Stępowska: Przypadek zaburzeń mowy": dyslalia (rhinolalia aperta); 3) dr Sikorska: „Przypadek choroby Quinckego"; 4) prof. Piltz: „2 przypadki zaburzeń czucia w sclerosis disseminata", „Przypadek nowotworu kręgosłupa", „Przypadek połowiczej pląsawicy".

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNYM przy ul. Straszewskiego 28, II. p. odbędzie się o g. 7.30 wieczór zebranie, na którem wygłosi p. dr inż. Jarosław Doliński odczyt „O chemicznej budowie węgla kamiennego". — Goście mile widziani.

Sprawy sądowe

O OBRAZĘ CZCI.

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem sądu przysięgłych miała się odbyć rozprawa przeciw redaktorom „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", Janowi Stankiewiczowi i Antoniemu Krzywemu o obrazę czci, popełnioną drukiem na osobie posła Jana Bryla, z powodu artykułu, który się ukazał w „Ilustr. Kurjerze Codz." w dniu 12 czerwca br. p. t.: „Zbrodnicza agitacja brylowców". W artykule tym oskarżycielowi prywatnemu, posłowi Brylowi, zarzucono antypaństwową agitację na wiecach. Przewodniczącym rozprawy był s. o. Lizak, oskarżyciel prywatny stanął osobiście bez zastępcy prawnego, oskarżony zaś redaktor Jan Stankiewicz stanął w towarzystwie obrońcy, adwokata dra B. Rappaporta. Redaktor Krzywy nie stanął z powodu niedoręczenia mu wezwania do rozprawy. Na wniosek oskarżyciela, posła Bryla, rozprawa z powodu niedoręczenia wezwania oskarżonemu redaktorowi Krzywemu, została odroczona.

SKAZANIE SAMOZWAŃCA

Przed warszawskim sądem okręgowym stanął niejaki Jan Zawadzki, który występował pod nazwiskiem ks. Ryszarda Witolda Czetwertyńskiego i w tym charakterze dopuścił się oszustw na weksle z podpisami ks. Seweryna i Włodzimierza Czetwertyńskiego, których wprowadził w błąd, podając się za ich kuzyna. O sprawie tej pisaliśmy swego czasu obszernie na tem miejscu. Sąd skazał Zawadzkiego na 8 miesięcy więzienia.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE.

W procesie Bartoszewicza sąd zajął się zbadaniem dokumentów, przedłożonych przez posła Siecińskiego w związku z oświadczeniem prokuratora, dotyczącym jego osoby. Z dokumentów tych wynika, iż oficerski sąd honorowy uwolnił p. Siecińskiego od zarzutu tchórzostwa, inne zaś dokumenty stwierdzają, iż prokurator sądu okręgowego w Grudziądzu umorzył sprawę o szpiegostwo przeciwko pos. Siecińskiemu z braku dowodów winy.

Następnie sąd zajął się badaniem umów, zawieranych z zakładami koncernu Marszałka oraz odczytywał niektóre akty.

Najbliższych kilka dni będzie wypełnionych odczytywaniem szeregu różnych aktów, poczem prokurator dla zebrania materjału i przygotowania mowy, wniesie o zarządzenie kilkudniowej przerwy dopiero po przerwie nastąpi mowa prokuratora

Wyrok spodziewany jest w początkach grudnia.

Przyszłość należy do neo-romantyzmu

Znamienny pogląd prof. Leopolda Jaworskiego.

»Wiadomości literackie« nr. 47 (151) przynoszą bardzo ciekawy a znamienny głos prof. **Leopolda Jaworskiego** z powodu książki **J. N. Millera p. t. »Zaraza w Grenadzie«** Wybitny uczony i teoretyk prawa występuje tutaj poniekąd w obronie najgłębszych wartości romantycznych, które tkwią właśnie w całkowicie i religijnie odczutej koncepcji uniwersalistycznej, a której racjonalistyczne ujęcie przez autora »Zarazy w Grenadzie« jest w rezultacie aktem indywidualizmu i przyrodniczo-mechanicznego, pozytywistycznego myślenia. »Przyszłość zaś — zapowiada wybitny uczony i głęboki myśliciel — należy do neoromantyzmu, a nie do neo-pozytywizmu«. Kto zaś, jak p. Miller, wyraża przekonanie, że rozwój kultury polskiej pójdzie »z Mickiewicza«, ten nie m że odrzucać klucza do jego Monsalwatu. A »jakim kluczem — zapytuje prof. Jaworski — otworzy te skarby p. Miller, któremu tak najzupełniej obojętne są przeżycia religijne? Może być tylko widzem i kronikarzem, nie będzie współtwórcą. Więc jedno z dwojga: albo p. Miller jest w sprzeczności sam z sobą, bo »jego« uniwersalizm nie da się żadną miarą pogodzić z Mickiewiczem, albo się zmieni i pójdzie drogą Stanisława Brzozowskiego«.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę ukaże się komedja Benneta „Kłopoty genjusza" na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych do połowy. Jutro również przedstawienie popularne „Dyktator". Przedstawienie to zostało zakwalifikowane przez komisję pedagogiczno-artystyczną, jako przystępne dla młodzieży szkolnej, o czem zostało wysłane po miejscowych

uczelniach zawiadomienie. Ostatnie dwie nowości repertuaru ustępują miejsca cyklowi przedstawień „Akropolis". W piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby tego dramatu. Arcydzieło Wyspiańskiego wchodzi na afisz w rocznicę listopadową 29 bm. w poniedziałek. Kasa dzienna teatru rozpoczyna sprzedaż biletów we czwartek 25 bm.

DRUGI I OSTATNI WIECZÓR BALETU BODENWIESERA odbędzie się w sobotę, 27 bm. w Starym Teatrze. Słynny zespół, który w Krakowie zdobył sobie ogólne uznanie, wykona nowy i oryginalny program. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 24 listopada: „Kłopoty genjusza" (popularne).

Czwartek, 25 listopada: „Proboszcz wśród bogaczy" (popularne).

Z sali koncertowej

Wieczór pieśni Karola Szymanowskiego z współudziałem kompozytora i p. St. Korwin-Szymanowskiej.

Kraków, 24 listopada.

Osobisty kontakt kompozytora z audytorjum należy u nas do wielkich rzadkości. Cóż dopiero, gdy przy fortepianie zasiądzie ten, na którego zwrócone są oczy swoich i obcych, jako na arcykapłana polskiej muzyki, przez wielu nawet na »godnego Chopina następcę« upatrzonego.

Wieczór taki jest w kronikach muzycznych miasta zdarzeniem historycznem, odbył się też w wyjątkowej atmosferze napięcia i entuzjazmu słuchaczów, którzy od pierwszego pojawienia się Karola Szymanowskiego na estradzie po każdym punkcie programu owacyjnym oklaskiem dawali folgę uczuciom rozpierającym im piersi, gdy z pod subtelnego uderzenia twórcy płynęły te osobliwe dźwięki, na których tle wyśpiewywała p. Stanisława Korwin-Szymanowska pieśni znane z dawn. cyklów i nieznane, jeszcze nie wydane »Rymy dziecięce«, do słów K. Iłłakowiczówney.

Ileż w tych ostatnich dziewięciu piosenkach intensywności wyrazu, finezji, humoru i ukochania poezji dziecięcej duszy, ukazanej tak oryginalnie i tak artystycznie, jak się dotąd jeszcze w naszej muzyce nie zdarzyło. Są one dalszym dowodem wszechstronności olbrzymiego talentu ich twórcy, jak z drugiej strony stały się na tym koncercie clou popisu tej najświetniejszej polskiej pieśniarki, która je wykonała.

Nie przyszedł jeszcze czas, w którym muzyka Szymanowskiego przemówi do przeciętnego słuchacza tak mocno, jak dziś doń równe temu kompozytorowi talenty przemawiają. Niezwykle szybki rozwój współczesnej muzyki stworzył niebywały dotąd w historji muzyki interwał między apercepcją zwykłego bywalca koncertowej sali a dziełami modernistycznego kompozytora.

Zwłaszcza w naszem, najmniej ze wszystkich europejskich muzycznie wyrobionem, społeczeństwie, długo jeszcze będzie musiało czekać na właściwą ogólną ocenę i zrozumienie nie tylko mistrzostwo formalne Szymanowskiego, ale i jego dostojność duchowa. Niemałą przeszkodę w współżyciu kompozytora ze słuchaczem stanowi tu odrębność jego melodyki od tej na jaką były nastawione słuch i wrażliwość całych pokoleń, co oczywiście na długo jeszcze nie może zapewnić popularności wszelkiej nowej muzyce.

W takich warunkach zbliżenie słuchacza do kompozytora, dokonane przez p. Szymanowską zapomocą idealnego odtworzenia każdej frazy i wycyzelowania każdego słowa dzięki niespotykanej u nas dykcji, zarówno w polskim, jak i francuskim języku, poczytać należy za zasługę wprost wyjątkową. Tak też oceniła ją publiczność, dziękująca koncertantce u boku jej wielkiego brata gorącym oklaskiem i kwiatami za niezapomniane przeżycia tego interesującego wieczoru.

Jul. Św.

Z kraju

ZJAZD ARCYBISKUPÓW odbędzie się dnia 30 bm. w Warszawie. Zjazd ma na celu omówienie doniosłych spraw, związanych z wprowadzeniem w życie konkordatu.

PRYMAS POLSKI W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą, że we czwartek dnia 25 bm. przybędzie tam ks. prymas Hlond.

MARSZAŁEK SEJMU, p. Rataj, powrócił już do zdrowia i objął urzędowanie.

NOWY SENATOR. Nasz korespondent warszawski donosi: W miejsce zmarłego senatora dra Ernesta Adama do Senatu wchodzi ks. kanonik Tomaka z Przemyśla.

MINISTER REFORM ROLNYCH, P. STANIEWICZ, wyjechał na inspekcję okręgowych urzędów ziemskich w Piotrkowie i Kielcach.

SEKRETARZEM POSELSTWA W RZYMIE przy Kwirynale został mianowany p. Chałbrzyński, attache poselstwa p. Mycielski.

DO WARSZAWY PRZYBYŁ POSEŁ POLSKI W RYDZE, p. Łukaszewicz, który przyjęty został przez ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego. Na konferencji z min. Zaleskim omawiano sytuację polityczną w państwach nadbałtyckich w związku z prowadzonemi przez Finlandję, Estonję i Łotwę rokowań o traktat reasekuracyjny ze Związkiem sowieckim.

NOMINACJE PREZESÓW IZB SKARBOWYCH Z Warszawy donoszą: Prezes Izby skarbowej w Lublinie, p. Naruszewicz, został przeniesiony na takiesamo stanowisko do Poznania. Prezesem Izby skarbowej w Lublinie mianowany został naczelnik wydziału skarbowego, p. S. Tomkiewicz.

PRZYJAZD CZŁONKÓW LABOUR PARTY DO POLSKI. Wedle doniesień z Londynu, w sobotę mają przybyć do Warszawy posłowie z frakcji robotniczej Izby gmin, Sheppand i Beckett. Zabawią oni dwa tygodnie w Polsce celem zapoznania się ze stosunkami.

ZJAZD OSADNIKÓW zakończył w poniedziałek dwudniowe obrady w Warszawie. Po wysłuchaniu sprawozdania rad wojewódzkich, oraz referatów politycznego i gospodarczego, zjazd uchwalił szereg rezolucyj oraz dokonał wyborów uzupełniających władz Związku.

KOMISJE REWIZYJNE MONOPOLI. — Pisma warszawskie zapowiadają, że dla lepszej kontroli monopoli państwowych, utworzone zostaną w ministerstwie skarbu specjalne komisje rewizyjne.

UCIECZKA BALONU. Nasz korespondent warszawski donosi: Wczoraj rano około godz. 9-tej w Jabłonnie „wyrwał" się z liny wojskowy balon kulisty i uciekł w strony Pułtuska. Zarządzony pościg do tej chwili nie dał rezultatu.

WALKA Z ROZJUSZONYM BYKIEM. W Warszawie w poniedziałek przed południem z transportu bydła, prowadzonego ulicą Namiestnikowską, wyrwał się byk rozjuszony widocznie czerwonym kolorem nadjeżdżającego tramwaju. Byk uderzył rogami w tramwaj tak silnie, że wybił kilka szyb, następnie uderzył w bok dorożkę, poczem pobiegł chodnikiem w stronę Zygmuntowską, po drodze powybijał szyby wystawowe, rozerwał ogrodzenie żelazne na skwerze i dopadłszy ogrodzenia po przeciwnej sttronie, wyłamał je na długości 18 metrów. Część ogrodzenia żelaznego uwięzła w boku zwierzęcia, które oszalałe z bólu, z przeraźliwym rykiem zaczęło tratować krzewy i drzewa na skwerze. Na ulicach wybuchł popłoch, przechodnie ratowali się ucieczką. Za rozjuszonym bykiem pogonili, strzelając, posterunkowi i dali około 30 strzałów z rewolwerów, zanim ubili byka.

BACHRACH PROPONUJE KAUCJĘ ZA ZWOLNIENIE. Z Warszawy donoszą, że b. aspirant policji śledczej, Bachrach, pozostający obecnie w więzieniu śledczem, zwrócił się w poniedziałek do prokuratora, ofiarując 80.000 zł kaucji pod gwarancją hipoteczną na swój dom na ul. Solnej 4, za pozostawienie go na wolnej stopie do czasu rozprawy sądowej.

KONDOLENCJA MARSZAŁKA SENATU DLA RODZINY Ś. P. ERNESTA ADAMA. Marszałek Senatu, Trąmpczyński, wystosował do rodziny zmarłego senatora Adama następujący telegram: „Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ś. p. senatora Ernesta Adama. Niespożytych zasług na polu oświaty narodowej nie zapomni Zmarłemu kraj i społeczeństwo. — Trąmpczyński".

POGRZEB Ś. P. DRA ERNESTA ADAMA, prezesa TSL., członka Senatu, odbędzie się we Lwowie dzisiaj, we środę o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Zielonej 25, na cmentarz łyczakowski.

Na pogrzeb senatora Adama wyjedzie jako reprezentant Senatu, sen. Thullie, jako reprezentant Sejmu, poseł Głąbiński.

Z powodu zgonu prezesa Towarzystwa szkół ludowych, senatora Ernesta Adama, sekcja wschodnia Zarządu głównego i zarządu lwowskiego Związku okręgowego TSL. postanowiła porozumieć się z krakowskim wydziałem ściślejszym TSL., aby dom oświatowy TSL. we Lwowie nazwano imieniem Zmarłego.

GROŹNY POŻAR wybuchł w niedzielę wieczór w Ustrzykach Dolnych (powiat Lisko). Z powodu silnego wiatru i braku wody, pożar objął w ciągu nocy wielką część miasta, zagrażając stacji kolejowej i magazynom. W poniedziałek zdołano jednak pożar zlokalizować. Spłonęło przeszło 30 budynków, wiele rodzin zostało bez dachu.

W dalszym ciągu o pożarze tym donoszą następujące szczegóły:

Pożar wybuchł w tartaku Towarzystwa „Zagroda". Tartak spłonął doszczętnie wraz z zapasem przeszło 3.000 m. sześc. drzewa.

Płomienie, wspomagane wichrem strawiły 10 budynków tartacznych, pozbawiając robotników mieszkania. 150 robotników znajduje się wskutek tego bez dachu nad głową. Następnie przerzuciły się płomienie na miasto, gdzie wybuchła ogromna panika. Na pomoc płonącemu miastu przybyło wojsko oraz okoliczne straże pożarne. Żywioł szalejący rozszerzał się z niezwykłą szybkością, tak, iż wojsko i straż pożarna musiały zabezpieczyć budynki rządowe, magazyny i rafinerje nafty „Fanto", oraz dworzec kolejowy.

Nad ranem, po ciężkiej walce ogień zlokalizowano i ostatecznie po zburzeniu jednej z kamienic, która częściowo stała już w płomieniach, przerwano pochód strasznego pożaru. Dziesiątki rodzin pozostały bez dachu.

WATR HALNY wedle doniesienia z Zakopanego, szaleje tam w dalszym ciągu i to o sile, oddawna tam niepamiętnej. Zdarzały się wypadki przewracania przez wiatr wozów z końmi, wiele dachów jest poniszczonych, skutkiem pozrywania dachówek i desek, dużo drzew połamanych i pooblamanych. W mieście ucierpiała bardzo silnie sieć elektryczna, a połączenia telefoniczne i telegraficzne z Krakowem i innemi miejscowościami są pozrywan.

Ze świata

WYSTAWA POLSKA W LONDYNIE. Pani Irma Duczyńska, polska artystka malarka, zamieszkała w Monachjum, wystawia w Londynie w salonie „The Little Art Rooms" cykl ilustracyj do legendy o Parsifalu, według Wolframa von Echenbach. Prace wykonane są techniką drzeworytniczą na papierze japońskim. Nie są one ilustracją w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, lecz na pół realistycznemi, napół abstrakcyjnemi wizjami o charakterze wybitnie dekoracyjnym. Krytyka podkreśla walory kompozycyjne prac pani Duczyńskiej, oraz żywość i szczerość jej wyobraźni, wyrażając się krytycznie jedynie (jak n. p. „Times") o kolorycie drzeworytów, uważając, iż jest on nieco surowy i zbyt ostry.

SAMALOT ZAWIESZONY NA DRZEWACH. Z Paryża donoszą: Francuski samolot wojskowy, zmuszony z powodu defektu motoru do wylądowania w Nadrenji pod Nierstein, zawisłał na drzewach i został zupełnie zniszczony. Lotnik doznał tylko lekkich uszkodzeń.

ZŁOTE WESELE SYNA DICKENSA. Syn autora „Klubu Pickwicka" obchodził temi dniami w Londynie złote wesele. W chwili, kiedy małżonkowie wchodzili do kościoła, wypełnionego publicznością, na chórze zagrano marsza Gounoda, tegosamego, który przed 50 laty słyszeli państwo młodzi podczas ślubu.

WILHELM ZACHOROWAŁ. Dzienniki berlińskie donoszą z Doorn, że b. cesarz zachorował dosyć poważnie skutkiem zaziębienia się, jednakże w stanie zdrowia nastąpiła już pewna poprawa.

ZAUFANIE KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO DO NIEMIEC. Jak donoszą amerykańskie dzienniki, w trzecim kwartale 1926 Niemcy pożyczyły od amerykańskich bankierów przeszło 100 miljonów dolarów, gdy wszystkie inne narody Europy dostały w Ameryce tylko 62 miljony, gdyż Niemcy mają zasłużoną opinję bardzo punktualnych dłużników i dają solidną hipotekę.

Rada samorządowa

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało już i rozesłało zainteresowanym czynnikom do zaopinjowania statut rady samorządowej. Utworzenia rady tej przy ministerstwie spraw wewn. jako ciała opinjodawczego i doradczego w kwestjach samorządu terytorjalnego, od paru już lat domagał się związek miast polskich i związek sejmików powiatowych. Na ostatniem posiedzeniu zarządu związku miast podkreślono dodatni wpływ powstania rady na rozwój samorządu w Polsce, rada bowiem nie tylko będzie opinjowała projekty nowych ustaw, rozporządzeń itd., lecz również będzie powołana do opinjowania istniejących już ustaw i zarządzeń ministra spraw wewnętrznych etc., przez co będzie miała możność korygowania niepraktycznych rozporządzeń. Statut rady ma być uchwalony w najbliższym czasie przez radę ministrów i wejść w życie już w grudniu.

TELEGRAMY

Podwyżka taryf kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Z dniem 1 grudnia br. wchodzi w życie podwyżka taryfy osobowej i towarowej na kolejach państwowych. **Taryfa osobowa podwyższona będzie o 10 procent,** z wyjątkiem taryfy dla ruchu podmiejskiego oraz opłat przewozowych za bagaż i przesyłki nadzwyczajne. **Podwyżka taryfy towarowej wyniesie również 10 procent,** nie dotyka jednak opłat stacyjnych.

Towary najtańsze opłacać będą 5 proc. zwyżki. Podwyżka opłaty w odległości 300 klm. wyniesie za 100 klg. ziemniaków 10 gr., za pszenicę, względnie żyto 20 gr., mięso lub mąkę 20 gr.

Wprowadzenie umundurowania reprezentacyjnego dla wyższych urzędników państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. W sferach rządowych omawiany jest obecnie **projekt wprowadzenia umundurowania reprezentacyjnego dla wyższych urzędników państwowych,** występujących w charakterze przedstawicieli rządu.

Umundurowanie składać się ma z właściwego munduru **barwy dotychczas nieustalonej,** spodni ze sprzączką przy kamaszach, **czapki rogatej i szpady.** Termin wprowadzenia w życie umundurowania reprezentacyjnego oznaczono **na 1 stycznia roku przyszłego.**

Konferencja w sprawie godzin pracy w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Jak słychać, **ministerstwo pracy** postanowiło zwołać specjalną **konferencję w sprawie godzin pracy w handlu.** W konferencji wezmą udział **przedstawiciele instytucyj gospodarczych** celem uzgodnienia poglądów w tej sprawie.

Ministerstwo przygotowało na tę naradę **projekt ustawy,** w której wzięto są pod uwagę **interesy zarówno konsumenta jak i producenta,** oraz licznych zainteresowanych w tej sprawie czynników. Konferencja odbędzie się **w nadchodzącą sobotę,** poczem projekt zostanie przesłany do ministerstwa spraw wewnętrznych, a następnie do Rady ministrów.

Ujęcie Kurnatowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Wczoraj rozeszły się po Warszawie **pogłoski, iż Kurnatowski,** b. zastępca naczelnika urzędu śledczego w Warszawie, **został przyaresztowany na granicy francuskiej.** Potwierdzenia tych pogłosek brak. Owa tajemnicza dama, o której pisały dzienniki, towarzyszące Kurnatowskiemu w podróży do Włoch, jest synowa Kurnatowskiego, Włoszka z pochodzenia.

Uchylenie przez Sejm rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej może nastąpić tylko w drodze ustawy

Opinja prof. Cybichowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji konstytucyjnej Sejmu** wiceprezes **dr Polakiewicz** oznajmił, że prezes komisji **dr Głąbiński cofnął rezygnację z tego stanowiska,** zgłoszoną z powodu choroby.

Następnie zawiadomił, że zgodnie z intencją marsz. Rataja w Izbie **szukał porozumienia z rządem co do sposobu uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczp.** i zaprosił rząd na dzisiejsze posiedzenie.

Chcąc przedłożyć komisji **pogląd uczonych sfer prawniczych na interpretację art. 44 konstytucji,** dr Polakiewicz zwrócił się pisemnie do dwóch wybitnych znawców prawa konstytucyjnego **prof. W. L. Jaworskiego z Krakowa i prof. Z. Cybichowskiego z Warszawy.**

Porf. Jaworski odpowiedział, że jako członek Rady prawniczej **przesyła swą opinję ministrowi sprawiedliwości** jako przewodniczącemu tej Rady do rozporządzenia. Z powodu nieobecności ministra spraw. w Warszawie rząd opinji tej komisji nie nadesłał.

Opinja prof. Cybichowskiego opiewa:

»Konstytucja głosi w art. 44, że **rozporządzenia ustawodawczą Prezydenta tracą moc, jeżeli po złożeniu ich Sejmowi będą przez Sejm uchylone.** Konstytucja **stwarza związek czasowy pomiędzy uchyleniem i złożeniem,** żądając aby złożenie poprzedziło uchylenie. Przepis ten wobec jego redakcji **nie budzi wątpliwości. — Lecz trudność powstała na tle stosunku tego postanowienia do art. 10 konstytucji o inicjatywie ustawodawczej Sejmu.**

»**Zapytwano, czy Sejm na mocy art. 10 nie może** uchylać rozporządzenia Prezydenta przez **ustawę z pominięciem normy art. 44, a więc** nawet wtedy, gdy rozporządzenia nie złożono Sejmowi.

Należy wyjaśnić, że **art. 10 konstytucji jako norma ogólna wcześniejsza doznała ścieśnienia przez art. 44 konstytucji jako normę szczegółową późniejszą,** w myśl zasady, lex specialis posterior derogat legi generali priori.

Chcąc uchylić rozporządzenie Prezydenta, **Sejm w przypadku art. 44 musi zaczekać na złożenie rozporządzenia Sejmowi.** Następnie trzeba wskazać, że **uchylenie rozporządzenia jako zniesienie ustawy jest aktem ustawodawczym i musi dlatego według art. 3 konstytucji mieć formę ustawy.** Uchylenie rozporządzenia jest stanowieniem normy prawa i należy według art. - konstytucji **od zakresu ustawodawstwa.**

Niema w art. 44 postanowienia, któreby dla uchylenia rozporządzenia przez Sejm wyłączało drogę ustawodawczą.

Samo przez się jest również zrozumiałem, że uchylenie rozporządzenia ustawodawczego podpisanego przez Prez. Rzeczyposp., prezesa Rady min. i przez wszystkich ministrów **jest rzeczą ważniejszą niż wiele spraw, załatwianych na drodze ustawodawczej.** Powaga właściwa dostojnej osobie Naczelnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wymaga, aby uchylenie rozporządzenia, na którem znalazł się podpis Prezydenta, **jeżeli już jest konieczne miało formę ustawy.** Tylko wyraźny przepis mógłby wyłączyć w tej sprawie drogę ustawodawczą. Tego przepisu niema, Sejm **więc musi wybrać formę ustawy**«.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad oświadczeniem przewodniczącego i powyższem pismem, pos. **Marek i Liebermann zastrzegali się przeciw poszukiwaniu opinji poza sferami parlamentarnemi.** Dr Liebermann w szczególności interpretował art. 44 w ten sposób, że Sejm dając pełnomocnictwa Prez. Rzeczyp. bynajmniej **nie wyrzekł się władzy ustawodawczej,** gdyż każdej chwili może wystąpić z projektem nowej ustawy.

Podobne stanowisko zajęli **prof. Konopczyński i Dubanowicz,** który przypomniał swój wniosek o stworzenie **trybunału konstytucyjnego,** któryby wyrokował w wypadkach podobnych.

Godzina 12. Dyskusja trwa dalej. Rząd na posiedzenie **nie przysłał swego delegata.**

Zgon Krassina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

***Londyn,* 24 listopada. Dzisiaj zmarł przedstawiciel Związku Republik Sowieckich w Anglji, Krassin.**

Większa spoistość imperjum brytyjskiego

Londyn, 24 listopada (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji imperjum brytyjskiego przemawiali wszyscy premjerowie dominjów, podnosząc **spoistość imperjum.** Premjer australijski zaznaczył, że w pewnych wypadkach indywidualne dążenia niektórych delegatów **sięgały prawdopodobnie dalej, niż można było pójść.** Stwierdził jednak w ciągu przemówienia, że jeśli chodzi o postanowienia, powzięte zbiorowo, to obecna konferencja poczyniła **postępy o znaczeniu epokowem.** To co uczyniliśmy na terenie konferencji — mówił premjer Bruce — daje światu jasne świadectwo tego, że jakkolwiek poprzednio pod słowem imperjum pojmowaliśmy konglomerat całkowicie samorządzących się narodów, zazdrosnych o swe prawa autonomiczne, to jednak zawsze byliśmy dumni **ze zjednoczenia, którego wyrazem jest również imperjum.** Jestem przekonany, że prawno-państwowo stanowisko każdej części imperjum zostało obecnie **rozszerzone w dziedzinie samorządności przy jednoczesnem i znacznem zwiększeniu prestige imperjum, jako całości.**

———o———

Tajemnicza śmierć Krakowianina w Warszawie wyjaśniona

(s.) W dniu 7 bm. nadeszła do Krakowa telefoniczna wiadomość, że dnia poprzedniego około godz. 7 wieczór rzucił się pod pociąg Gdańsk—Warszawa, znany w Krakowie i Warszawie, współwłaściciel wielkiej krakowskiej fabryki wędlin. Tadeusz Kurkiewicz, szwagier artysty dramatycznego, Józefa Węgrzyna. Według tych informacyj, ś. p. Kurkiewicz miał zajmować wybitne stanowisko w bankowości warszawskiej i był przez pewien czas plenipotentem Ignacego Paderewskiego.

W dniu krytycznym Kurkiewicz wraz ze swym przyjacielem zjedli w Milanówku śniadanie, a następnie udali się do Utraty, gdzie Kurkiewicz, według informacyj pism warszawskich, zakupił przed kilku laty dom murowany. W Utracie bawili od 2 do 7 wieczorem, przyczem spędzili jakiś czas w restauracji Małkowskiej. Przed wyjściem z restauracji Kurkiewicz bardzo podrażniony nerwowo, zawrócił jeszcze do bufetu i rzekł do przyjaciela: „Napijmy się jednego, oby nam ziemia lekką była".

Następnie obaj przyjaciele udali się na stację kolejową i tutaj oczekiwali na przybycie pociągu osobowego.

Gdy przejżdżał pociąg. Kurkiewicz nagle zawołał: „Niech wiedzą, że zawsze byłem sobą" i rzucił się pod pociąg.

Zmarły pozostawił list do rodziny, w którym pisze: „Moi kochani! Czyn, którego się dopuszczam, o ile mi się uda, wybawi mnie i was od wielkiego kłopotu: Tadzik".

Wiedomość ta ze względu na powszechnie znaną w Krakowie rodzinę Kurkiewiczów, wywołała w pewnych kołach zrozumiałą sensację. Ponieważ jednak „Tadzik" cieszył się w Krakowie równocześnie opinją zdeklarowanego wykolejeńca, wobec tego czyn jego uważano za wytłumaczony.

Nagle przed kilku dniami cień „nieboszczyka" ukazał się w kolejowej restauracji późną nocą w Krakowie i kazał podać sobie większą „zakropioną", witając się czule ze swymi znajomymi z tego świata, przyczem nie omieszkał wyrazić zadowolenia ze swego niesłychanego kawału.

Po dłuższej libacji „cień Kurkiewicza" zmaterjalizował się i wyszło na jaw, że Kurkiewicz wykorzystał samobójstwo pewnego robotnika, któremu podrzucił swój list, jaki powyżej przytoczyliśmy.

Celem zaś wyzyskania konjunktury, wytworzonej przez swą śmierć, sporządził listę składek na pogrzeb nieboszczyka, na której to liście na naczelnem miejscu umieścił nazwisko swego szwagra i swojej siostry. Uzbierawszy tą drogą pewną kwotę, wrócił do Krakowa, korzystając z łatwowierności bliźnich. Życzymy panu Kurkiewiczowi, aby pomysłowy jego trick dał temat do scenarjusza filmowego.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR UTRZYMANY, AKCJE NIECO SŁABIEJ.

Kraków, 24 listopada.

Na rynku prywatnym tendencja nieco słabsza zwłaszcza dla papierów pogiełdowych ... wane prawie bez miany. Obroty i ruch słaby. Notowano: Zieleniewski 12.80—12.90, Tohan 0.25, Przemysłowy 0.16, Górka 18—18.25, Chybie 4.80—4.90 Chodorów 110, Piasecki 12, — Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14, Cegielski 13.50, Bank Polski 80.50. Lokomotywy 1.90.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, zainteresowanie i obroty dolarem niewielkie. Kursa na wczorajszym poziomie, jedynie Paryż słaby. w Krakowie 31.60 za 1000. Dolar w Krakowie 9.—9.01½, czeki bankowo 9.02—9.03. Warszawa gotówka 9.00—9.00.25, czeki bankowo 9.01.35. — Lwów gotówka 8.99—9.00, czeki bankowo 9.02½. Katowice gotówka 9.01, czeki 9.02. Warszawa nieco mocnej w stosunku do dnia wczorajszego. Bank Polski płacił za gotówkę 8.96 za czeki 8.98.

Zurych, 24 listopada. — Paryż 17.90, Londyn 25.15¼, Nowy Jork 5.18, Belgja 72.15, Włochy 21.70, Berlin 123.10, Wiedeń 73.10, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.60.

Ze sportu

REPREZENTACJA POLSKI W AMERYCE?

Jak podaje wiedeński „Sporttagblatt“, reprezentacja Polski spotka się z reprezentacją Ameryki na wiosnę **1927 roku**. Również reprezentacja Hiszpanji ma odbyć tournée po Ameryce. Wiadomość wydaje się nieprawdopodobną, gdyż Związek polski nie rozpoczął wogóle w tej sprawie żadnych pertraktacyj. Również wobec amatorskiego charakteru footbalu polskiego trudno byłoby zestawić drużynę, którąby mogła wyjechać na dłuższe tournée do Ameryki.

LIGA POLSKA

daje prasie zagranicznej wiele tematu do pisania. Prasa zagraniczna dopatruje się w utworzeniu Ligi jeszcze jeden szczebel do wprowadzenia oficjalnego zawodowstwa w szeregi footbalowe.

LAWSON ROBERTSON

słynny trener narodowego lekko-atletycznego Związku Ameryki, odwiedzi Niemcy, celem przekonania się o stanie niemieckiej lekkiej atletyki. Po powrocie do Ameryki udzieli on wywiadu pismom o niemieckiej lekkiej atletyce. Znakomity ten fachowiec widzi w Niemcach najpoważniejszych konkurentów na przyszłej olimpjadzie. Wyraża się on nadzwyczaj pochlebnie o organizacji niemieckiej atletyki. Podziw wprost wzbudziło w nim to, że na zawodach lekko-atletycznych widział do 15.000 widzów. — Zdaniem Robertsona, trenuje obecnie w Niemczech około 500.000 lekko-atletów, wśród których zauważył cały szereg znakomitych zawodników.

NIEMIECKI ZWIĄZEK ATLETYCZNY ZATWIERDZIŁ REKORDY NA ROK 1926.

Rejestr obejmuje następujące rekordy: 100 metrów Körnig 10.4 500 mtr., dr Peltzer 1:03.6 (rekord światowy), 800 mtr. dr Peltzer 3:51.6 (rekord światowy), 1.000 mtr. Peltzer 2:27.4, 1.500 mtr. dr Peltzer 3:51 (rekord światowy), 2.000 mtr. Walpert 34. — 5.000 mtr. Dickmann 15:07.3, 400 mtr. z płotkami dr Peltzer 54:9, sztafeta 4×100 mtr. 1:47.4, sztafeta 4×400 mtr. 3:22.8, skok wdal Dobermann 7.36, rzut kulą Schröder 14.62 mtr., rzut kulą oburącz Brechenmacher 25.54 mtr., bieg maratoński Reichmann 2:41:009.

WALNE ZGROMADZENIE AMERYKAŃSKIEGO ZWIĄZKU LEKKO-ATLETYCZNEGO

odmówiło zezwolenia europejskim atletom na udział w zawodach w Ameryce. Cały szereg europejskich znakomitości lekko-atletycznych pragnęło w przyszłym roku występować w Ameryce, w której lekko-atletyka wcale pokaźne przynosi dochody. Pomiędzy innymi znalazły się podania dra Peltzera, Nurmiego, Martina, Widego i Baratona.

Rozmaitości sportowe

JACK COOGAN FOTBALISTĄ.

Słynny młodziutki aktor filmowy, Jackie Coogan, uczęszcza obecnie do szkoły w Los Angelos i gra namiętnie w piłkę nożną.

URUGUAY MISTRZEM AMERYKI.

Mistrzostwa państwowe Ameryki zostały już ukończone. Mistrzem został ponownie Uruguay, bijąc wszystkich swoich przeciwników: Argentynę 2:0, Chile 3:1, Paraguay 6:1 i Boliwję 6:0.

DEMPSEY I TUNEY

spotkają się jeszcze raz w zawodach o tytuł mistrza świata. Tuney jednak zgodził się na rozegranie zawodów tylko w tym wypadku, gdy Dempsey pokona naprzód Scharkeya, Jack Delaneya i Harry Percona.

TOMMY LOUGHRAM

pokonał M. Burke'a w rozstrzygającem spotkaniu i dochodzi obecnie do zawodów z mistrzem świata w wadze półciężkiej Jackem Delaneyem.

VAN DYCK

mistrz w wadze lekkiej Holandji, pokonał swego rywala Van Veldta.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PŁYWACKIEJ K. S. „CRACOVIA“

odbędzie się dnia 8 grudnia 1926 roku o godzinie 10 rano (a w razie braku kompletu o godzinie 10.30) w lokalu klubowym przy ulicy Stolarskiej l. 6, I. piętro, oficyny, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności za roku 1926. 3) Uchwalenie nowego regulaminu sekcji. 4) Wybór nowego Zarządu sekcji. 5) Wnioski i interpelacje.

Krakowskie Okręgowe Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej

KOMUNIKAT Nr 36

z posiedzenia Zarządu K. O. K. S. w dniu 11 listopada 1926 r.

1) Powierza się kierownictwo Referatu Obsady K. O. K. S. w Sosnowcu sędziemu rzeczywistemu p. Adolfowi Słomczyńskiemu aż do Walnego Zgromadzenia K. O. K. S.

W związku z tem zawiadamia się wszystkie Kluby na terenie Podokręgu sosnowieckiego, że odtąd należy zgłaszać wszelkie zawody, z wyjątkiem rozgrywek o mistrzostwo klasy B i zawodów z klubami klasy A, do Referatu Obsady w Sosnowcu pod adresem: Adolf Słomczyński, Gwarectwo hr. Renarda.

Zawody o mistrzostwo klasy B i z klubami klasy A, należy zgłaszać wprost do K. O. K. S., ulica Mikołajska l. 32, dołączając jednocześnie taksę.

Produkcja i eksport masła

Rok bieżący w produkcji masła w naszym kraju stał się rokiem przełomowym. Dopiero teraz przemysł mleczarski wchodzi u nas na drogę racjonalnej, masowej produkcji, normowanej przez coraz większą ilość mleczarni spółdzielczych. Jak szybko postępuje organizacja tych ostatnich, świadczą następujące cyfry:

W roku ubiegłym na 1 sierpnia w b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich istniały 172 mleczarnie spółdzielcze, zaś na 1 sierpnia b. r. 315. Do końca b. r. liczba ta przekroczy niewątpliwie 350. W miarę polepszania się gatunku masła, znajduje ono coraz łatwiejszy zbyt za granicą i osiąga coraz wyższe ceny. I tak w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku ubiegłego wywieźliśmy za granicę 370 ton masła, a w tymże okresie roku bieżącego 5.036 ton. Możliwości eksportowe na rok przyszły są poprostu nieograniczone. Nie jest wykluczone zwiększenie produkcji w takiejsamej proporcji, jak w ciągu dwóch lat ostatnich. Wszystko zależy od tempa rozwoju sieci spółdzieni mleczarskich i racjonalnego chowu krów.

W tym właśnie kierunku idą prace sekcji mleczarskiej wydziału społ.-gosp. C. T. R. Sekcja prowadzi energiczną propagandę na rzecz zakładania nowych mleczarń i otworzyła drugi w roku bieżącym kurs mleczarski w Liskowie, na który uczęszcza 50 kandydatów na wykwalifikowanych kierowników mleczarń. Dla kraju kwestja rozwoju i kooperatyzacji przemysłu mleczarskiego posiada ogromne znaczenie nietylko ze względu na bilans handlowy, ale i na unormowanie cen masła na rynku wewnętrznym, które obecnie przy mniejszej prokukcji i nieznacznym stosunkowo wywozie kształtują się zbyt wysoko.

Diarjusz ekonomiczny

— **Cena spirytusu zostanie ustalona** dzisiaj przyczem przypuszczalnie będzie podniesiona o 1 zł. na litrze.

— **Władze kolejowe polskie wypożyczyły sobie od Belgji 3.000 wagonów**, celem zapewnienia należytej ilości taboru kolejowego.

— **Liczni odbiorcy zagraniczni węgla polskiego** usiłują zerwać kontrakty z powodu likwidacji strajku angielskiego i zniżki cen węgla.

— **Ceny masła i mleka zwyżkowały** ostatnio w Warszawie przeciętnie o 10 proc.

— **W rokowaniach handlowych polsko-niemieckich** nastąpiła krótka przerwa z powodu nieporozumień na tle niektórych spraw, jak praw osób fizycznych i prawnych. W końcu b. tygodnia nastąpi podjęcie pertraktacji.

— **Złote monety 20-złotowe** ukażą się w dniach najbliższych w obiegu.

— **Podaż ziarna na giełdach krajowych** w ostatnich dniach nieco wzrosła. W związku z tem tendencja osłabła. Na giełdzie warszawskiej obroty wzrosły do paru tysięcy ton dziennie.

— **Standaryzacja jaj polskich**, przeznaczonych na eksport, okazuje się konieczną, gdyż chaos towarowy kompromituje nasz eksport przed zagzanicą.

— **Wywóz produktów naftowych z Polski** stale rośnie, mimo wojny celnej z Niemcami. W trzecim kwartale b. r. wywieziono zagranicę 60.000 ton produktów naftowych, czyli więcej niż w całym ub. roku.

— **Polski przekład sprawozdania prof. Kemmerera** zostanie w najbliższym czasie opublikowany jak donosi min. skarbu.

— **Pogłoski o zamiarze przeniesienia dyrekcji polskich zakładów naftowych** (Polminu) do Zagłębia naftowego, ukazały się w prasie. Podobno również kartel naftowy zamierza przenieść swe biura do Lwowa.

Informacje przemysłowe i handlowe

KRÓTKOTERMINOWE KREDYTY DLA ROLNICTWA. Z Warszawy donoszą: Wedle zestawienia, w dniu 1 listopada b. r. rolnictwo korzystało z następujących kredytów krótkoterminowych: w Banku Polskim w wysokości 120 miljonów złotych (po potrąceniu redyskonta ,udzielonego bankom państwowym dla weksli rolników). W Banku Gospodarstwa Krajowego kredyty wynosiły 43 miljonów złotych (w tem kredyty wekslowe 21 miljonów złotych, pozostałą kwotę stanowiły kredyty eksportowe, nawozowe i aprowizacyjne). W Państwowym Banku Rolnym kredyty wynosiły około 60 miljonów złotych (w tem nawozowe i nasienne około 16 miljonów złotych).

Ponadto w P. K. O. pozostały na 1 listopada dawne lokaty gwarancyjne, które wynosiły 5.7 miljonów złotych. — Ogółem kredyty krótko-terminowe dla rolnictwa wynosiły 228.7 miljonów złotych.

REORGANIZACJA MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Z dyrekcji monopolu spirtyusowego w Warszawie komunikują nam, iż reorganizacja monopolu będzie przeprowadzona w tym kierunku, że przedewszystkiem zastosowane będą ulepszenia techniczne, zmierzające do zmniejszenia kosztów produkcji wyrobów spirytusowych. Ponadto dyrekcja przystąpi do usunięcia zbytecznego pośrednictwa przy sprzedaży. Monopol będzie dążył do polepszenia jakości swoich wyrobów i zajmie się uporządkowaniem handlu spirytusem.

EKSPORT POLSKI DO CZECHOSŁOWACJI. W ciągu pierwszych 8 miesięcy b. r. wyniósł nasz eksport do Czechosłowacji 77 miljonów 199 tysięcy złotych w złocie, a import z Czechosłowacji do Polski 24.204.000 złotych w złocie. Według dotychczasowych danych, będzie się handel z Czechosłowacją przedstawiał korzystnie dla naszego bilansu handlowego także w następnych miesiącach.

KARTEL ALUMINJOWY. Doszedł do skutku kartel aluminjowy z udziałem Francji, Anglji, Niemiec i Szwajcarji. Norwegja, której przemysł aluminjowy kontroluje Anglja, oraz Włochy, kontrolowane w produkcji aluminjum przez Francję, oficjlanie do kartelu nie należą. Kartel będzie się starał doprowadzić w najbliższym czasie do poprawy cen i ustabilizowania ich na poziomie Ł 115 za tonę.

SŁABE ZATRUDNIENIE CZESKICH ZAKŁADÓW SKODY. Wskutek braku zamówień, zakłady Skoda są daleko mniej zatrudnione, niż w roku ubiegłym. — Dyrekcja była zmuszona zmniejszyć ilość godzin pracy, a nawet uciec się do redukcji personalu. Oddalono 1.400 robotników i przewiduje się dalsze zwolnienie 400 w najbliższym czasie. Liczba robotników wogóle spadła z 14.600 w roku 1921 na 11.590 w sierpniu 1926 roku, obecnie zaś wynosi 11.000.

OBRADY KOMITETU TRANSPORTÓW POWIETRZNYCH. W ubiegłym tygodniu obradował komitet transportów powietrznych, ustanowiony przez międzynarodową Izbę handlową. Polskę reprezentował dr Wygard. Uchwalono zaproponować poszczególnym rządom zawarcie kilku konwencyj na podstawie przedstawionych projektów: o ustalenie norm odpowiedzialności posiadaczy statków powietrznych wobec osób trzecich.

POLITYKA FINANSOWA AUSTRALJI. Na onegdajszem posiedzeniu delegatów konferencji imperjum brytyjskiego premjer australijski, Stanley Bruce, omówił politykę finansową swego kraju. Z podanych przez niego cyfr wynika, iż rząd australijski z ogólnej sumy długu państwowego, wynoszącego w chwili zakończenia wojny 978 miljonów funtów szterlingów, spłacił już 305 miljonów funtów. Z sumy tej znaczny odsetek przypada na długi wojenne imperjum, w których Australja uczestniczy do wysokości 92 miljonów funtów szterlingów. Cyfry te wskazują na szybko wzrastające zdolności gospodarcze i finansowe Australji.

ZJAZD BAWEŁNIANY W KAIRZE. Termin światowego zjazdu bawełniarzy wyznaczony został na 27 stycznia 1927 r. Zjazd obejmie wszystkich zainteresowanych bawełną zarówno plantatorów ,jak handlarzy i fabrykantów. — Frekwencja zapowiedziana ogromna w związku z niepewnością, jaka obecnie w bawełnie panuje. Komitet organizacyjny zwróci się do rządów i zarządów kolejowych o zniżki i ulgi dla swoich gości.

Różne wiadomości

AMERYKANKI O PARYŻU. Ostatniemi czasy zauważono, że bogate Amerykanki, przybywające do stolicy Francji, nie bawią tam tak długo, jak dawniej. Przeciwnie, pobyt ich nad Sekwaną staje się coraz krótszy, a zapytana o przyczynę tego jedna z miljonerek amerykańskich odparła:

— Cóż ma zatrzymywać nas w Paryżu, gdzie spotykamy na każdym kroku tylko odgrzewane sensacje nowojorskie? Wchodzę do dancingu. Tańczą charlestona. U nas taniec ten przeżył się już tak dawno, jak u was polka, a „The Black-Bottom River“, zaczniecie się uczyć dopiero wówczas, gdy my będziemy mieli go dosyć. W kinematografach pokazujecie nam Douglasa Fairbanksa i Mary Pickford, którzy u nas należą do przeszłości. W teatrze? Któż wogóle chodzi do teatru, jeżeli nie dla ujrzenia jakiej znakomitości? Tymczasem wy znakomitości nie posiadacie, bo znakomitości fabrykować potrafi dzisiaj tylko Ameryka. Wasi tancerze zawodowi są taksamo nudni, jak nasi „gentlemen dancers“. A gdy jeden z takich waszych zawodowców szepnął mi czułe słówko do ucha, to wydalono go natychmiast. Sensacje nowojorskie i pruderję amerykańską mam także w domu, poco więc przedłużać pobyt w Paryżu?

MOST PRZEZ ATLANTYK. Inżynierowie ameryk. uważają za zupełnie możliwy do wykonania projekt połączenia Europy z Ameryką mostem, przerzuconym przez ocean Atlantycki Kolosalny ten most byłby rozpięty pomiędzy miastem Queenstown w Irlandji a St. John w Newfoundlandzie, gdzie Atlantyk jest najwęższy. W każdym razie jeszcze około 3.100 bilometrów dzieli te dwa punkty. Główną jednak trudnością budowy olbrzymiego mostu nie byłaby jego długość, lecz kwestja filarów, na których opierałaby się budowa, gdyż na linji projektowanego mostu głębina oceanu sięga w wielu miejscach 3.000 metrów ,a w jednem miejscu nawet 4.768 metrów! O budowie filarów murowanych na takich głębinach nie może być mowy. Ale inżynierowie amerykańscy są pewni, że filary, podpierające łuki mostu, możnaby umocować do dna oceanu kotwicami i linami tak mocnemi, że wytrzymałyby napór fal najgwałtowniejszych. Rozpięcie łuków mostu wynosiłoby kilometr ,a może i więcej, bo rozpięcie łuku, już istniejącego mostu Manhattan pod Nowym Jorkiem ,wynosi 987 metrów, a most, rozpięty nad zatoką Galveston przy porcie tej nazwy w stanie Texas i mierzący 3.390 metrów, opiera się tylko na czterech filarach. Na razie więc, przynajmniej teoretycznie, możliwość budowy olbrzymiego mostu jest wykazana, co się zaś tyczy samego mostu, to składałby się z dwóch pięter. Na niższem byłyby umieszczone tory kolejowe, a wyższe byłoby przeznaczone dla komunikacji samochodowej, przytem w pewnych odstępach znajdowałyby się stacje dla odpoczynku podróżnych, jako też dla zasilania pociągów w wodę i węgiel, a samochodów w benzynę.

Wysokość kosztów budowy nie przestrasza projektodawców. Pewni są oni, że pieniędzy dostarczyliby kapitaliści amerykańscy, bo skrócenie podróży z Ameryki do Europy do 40 godzin zapewniłoby wielkie zyski przedsiębiorstwu.

Budowa trwałaby lat osiemnaście, pragną zaś, aby miała charakter symboliczny dzieła pokoju, projektodawcy proponują, żeby most budowało wojsko amerykańskie i angielskie.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 23 listopada 1926 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·16
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·30
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·25
Pharma	0·95
Zieleniewski	12·80—12·8[illegible]
Górka	18·25
Elektrownia	13·25
Chybie	4·85—4·90
Piasecki	12·00

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 listopada 1926 r.

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·94
Belgja	125·50—125·86—125·27
Holandja	360·65—361·55—359·75
Londyn	43·18—43·79—43·07
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	32·10—32·18—32·0[illegible]
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	173·25—174·33—173·17
Włochy	37·85—37·94—37·7[illegible]
Wiedeń	127·13—127·50—126·80

AKCJE:

Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Przemysłowy	0·18
Bank Polski	82·00—81·25
Bank Spółdzielczy	0·75
Bank Zachodni	1·30
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Corata	1·00
Brova Boveri	1·50
Siła i światło	22·00
Częstocice	1·15—1·13—1·15
Wysoka	3·00
Cukier	2·90—2·85—2·90
Węgiel	69·90
Nobel	2·60—2·55
Cegielski	13·50
Lilpop	16·00
Modrzejów	3·60—3·65
Ostrowieckie	7·25—7·30
Parowozy	0·26
Rudzki	1·10
Ursus	1·40
Starachowice	2·06—2·04—2·05
Żyrardów	11·30
Borkowscy	1·20—1·25
Haberbusch	64·00
Spirytus	2·05
Syndykat rolniczy	1·30—1·65

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.